

# Bandola (1983)

Izabella Zawadzka

26 marca 1983 r., w dniu swoich 35 urodzin odeszła jedna z najwybitniejszych klaczy w historii polskiej hodowli koni arabskich czystej krwi — Bandola.

*Opis klaczy. Maść: siwa. Odmiany: wąska łysina przechodząca chrapką na oba nozdrza i górną wargę, na dolnej wardze z lewej strony plamka, prawa przednia w pędzie od wewnątrz i z tyłu wyżej, lewa tylna od wewnątrz w koronie biała. Data urodzenia: 26 III 1948 r. Rasa: czysta krew arabska. Wysokość w kłębie 151 cm, obwód klatki piersiowej 171 cm, obwód nadpęcia 18 cm. Miejsce urodzenia: PSK Albigowo. Hodowca: PSK Albigowo. Wpisana do księgi stadnej PASB t. III, dod. I str. 11, Budowa: w dużych ramach, harmonijna, z bukietem. Osiągnięcia w próbach dzielności: w 1951 r. biegła 11 razy, wygrała 2 razy, 3 razy II i 4 razy III, suma wygranych 11 250 zł; w 1952 r. biegła 13 razy, wygrała 2 razy, 4 razy II i 3 razy III, suma wygranych 14 430 zł. Skąd przybyła: Warszawa—Służewiec. Data przybycia: 27 XI 1952 r.*



Głowa Bandoli (fot. Z. Raczkowska)

Tak brzmi, wypełniona ręką ówczesnego kierownika stadniny w Albigowej, Romana Pankiewicza, pierwsza strona kartoteki klaczy o numerze Księgi Głównej 4360. Drugiej strony, w rubryce „potomstwo” nie starczyło na zapis. Dalsze karty dopisały 22 lata nie mającej sobie równej kariery hodowlanej tej fenomenalnej klaczy. Bandola urodziła 16 źrebiąt, odchowala 14 (5 klaczy i 9 ogierów), w tym 9 zakwalifikowanych do hodowli: 5 ogierów czołowych i 4 klacze stadne.

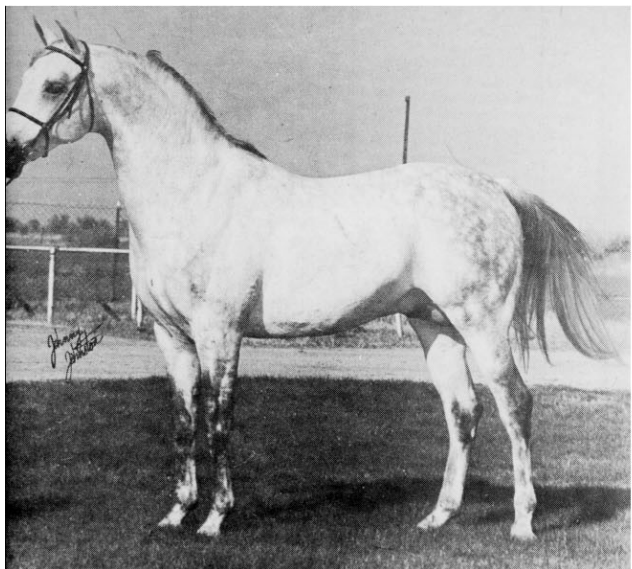
Pierwszy z nich, ogier Bajram, siwy, ur. 1959 w SK Albigowa po og. Pietuszok (Priboj — Taktika po Taki Pan) ur. 1954 hod. SK Tiersk, był koniem roslym i kalibrowym, przypominającym typem ojca. W 1963 r. sprzedany został do USA. W 1964 r. uzyskał tytuł US National Top Ten Stallion (w pierwszej dziesiątce najlepszych ogierów USA), w 1966 r. został Narodowym Championem Kanady i w tym samym przyznano mu Legion of Merit — odznaczenie za wybitne osiągnięcia na pokazach. Bajram przez wiele lat zajmował boks czołowego ogiera w Stadninie Lasma Arabians, Arizona.

Ogier Barysz, siwy, ur. 1960 w SK Albigowa po Faher (Trypolis — Ferha po Kuhailan Abu Urkub), ur. 1953, hod. SK Albigowa. Był również roslym i kalibrowym jak Bajram, ale znacznie urodziwszy. Wyeksportowany został w 1964 r. do Kanady, gdzie uzyskał tytuł Canadian National Top Ten Stallion 1966 i w championatach amerykańskich: US National Champion English Pleasure 1973, Top Ten Native Costume 1972 i Legion of Merit. Odznaczył się wartościowym potomstwem.

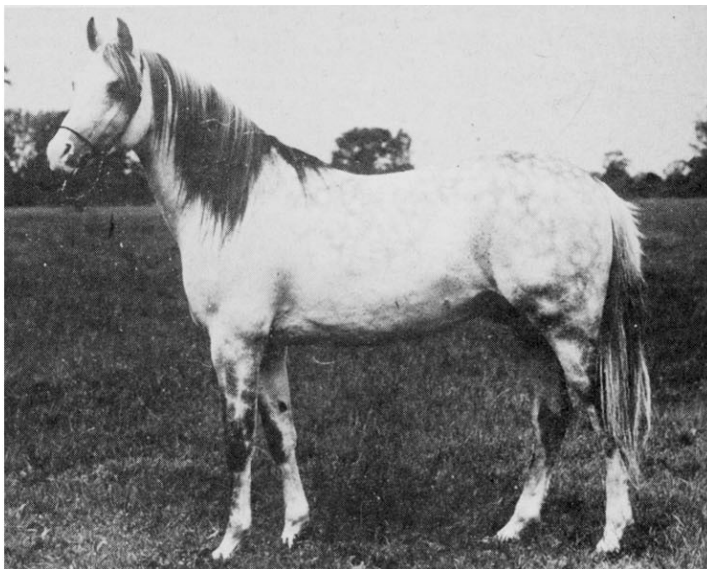
Bandola żrebna og. Pietuszok przybyła w 1961 r. w wyniku likwidacji stadniny w Albigowej do Janowa Podlaskiego, gdzie urodziła pierwszą swoją córkę. Klacz Banda, c. gn., ur. 1962, była kalibrowa, poprawna, nieco mniej urodziwa niż jej matka. Banda w hodowli się nie wyróżniła, dając zaledwie 5 źrebiąt, w tym wyeksportowanego do Kanady w 1972 r. og. Bahar (po Ego) oraz dwie córki: kl. Bangla ur. 1972 (po Ego) wyeksportowana w 1978 r. do USA, i kl. Bania ur. 1977 r. (po Dambor). Ta ostatnia, siwa, bardzo szlachetna i urodziwa zabiła się w treningu na TW. Rodzinę tę reprezentuje obecnie w stadninie janowskiej córka Bangli, c. gn. Baltona ur. 1978 (po Etap), efektowna klacz, w dużych ramach z doskonałym ruchem. Banda w 1977 r. została sprzedana do USA. W 1982 r., w wieku 20 lat na aukcji Nichols-De Longpre uzyskała cenę 185 tys. dol.

W rok później Bandola rodzi swoją drugą córkę, również po Pietuszoku, bardzo urodziwą Beatrice

(zwycięzcy Oaks). Ta 20-letnia obecnie klacz, siwa, w mocnej ciemnej hreczce długo stanowiła zagadkę dla hodowcy i redakcji książki stadnej. Po wylenieniu okazała się źrebięciem karym z niewielką ilością rozproszonych siwych pojedynczych włosów i taką pozostała do wieku pełnej dojrzałości, kiedy już wyraźnie zaczęła siwieć. Beatrice dała 8 źrebiąt, w tym wyeksportowanego w 1976 r. do Kanady og. Beander ur. 1973 (po Bandos), obecnie reproduktor w znanej kanadyjskiej stadninie Willomar Arabians dr. Allena. Córka Beatrice, Batalia ur. 1977 (po Magnit), sprzedana była na aukcji Janów 1982 za najwyższą cenę 127 tys. dol. Batalia zostawiła bardzo urodziwą (III w klasie rocznych klaczek w championacie Polski 1983), obecnie roczną klaczkę Beta (po Enos) zimbredowaną na Bandolę. Trzecia córka Beatrice, sk. gn., bardzo urodziwa Beliza ur. 1979 (po Etap), jedna z najdzielniejszych klaczy w swoim roczniku na TW rokuje nadzieje jako kontynuatorka tej cennej linii i wartościowa klacz hodowlana.



Syn Bandoli, ogier Bajram (po Pietuszok) hod. SK Albigowo, ur. 1959, eksportowany w 1963 r. do USA. Narodowy Champion Kanady, ogier czołowy w stadninie Lasma Arabians.



Syn Bandoli, ogier Banzaj (po Czort) hod. SK Janów Podlaski, ur. 1965, reproduktor używany przez 2 lata w Polsce, po czym sprzedany do USA (fot. Z. Raczkowska).

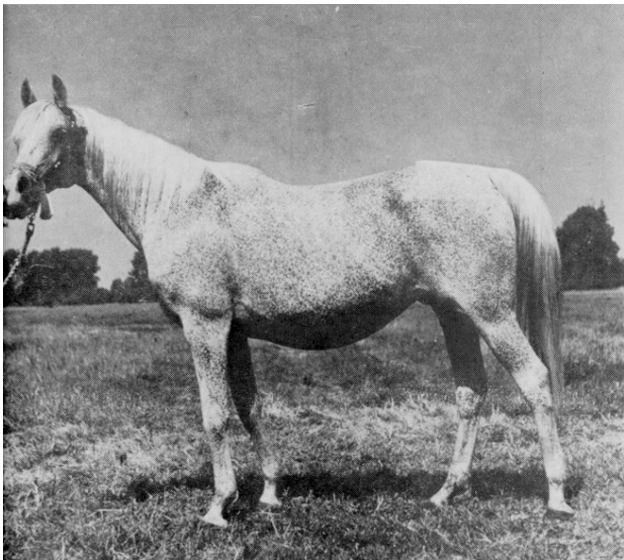
W 1962 r. przyszedł z Tierska do Janowa — wspomina dyrektor Andrzej Krzyształowicz — wówczas już 17-letni, biały jak mleko Negatiw, wnuk słynnego Skowronka. Bandola zażrebiiona tym ogierem urodziła w 1964 r. bardzo szlachetnego, urodziwego ogierka, lecz drobnego, cienkokostnego, na zupełnie wadliwie skątowanych kończynach. W najśmielszych myślach nie mogliśmy przewidywać, że z lego drobnego, zupełnie „koślawego” źrebaka wyrosnie tej klasy reproduktor, jakim okazał się Bandos.

Znamienne jest, że właśnie Bandola dała syna, który stał się godnym kontynuatorem rodu Ibrahima or. ar., rodu, który — jak się wydawało — do Polski nigdy już nie wróci. Bandos z „koślawego” źrebięcia wyrósł na niezwykle urodziwego, szlachetnego „suchego jak pieprz”, w doskonałym typie saklawi, o prawidłowych kończynach ogiera. Jakkolwiek nigdy nie wyróżniał się wybitnym ruchem, wykazał się dostateczną dzielnością na torze wyścigowym, biegając przez 2 sezony w 12 wyścigach, z których 3 wygrał i 3 razy był III. Bandos szeroko użyty w polskiej hodowli w latach 1969—1982 jest ojcem 129 źrebiąt, co stawia go na pierwszym miejscu spośród wszystkich używanych w Polsce ogierów czystej krwi arabskiej. Bardzo silnie przekazuje on na potomstwo swój typ, suchość i urodę, cechy tak pożądane w hodowli koni arabskich. Sześciu jego synów użytych zostało do hodowli w Polsce, a 25 córek stanowi elitę hodowlaną czterech stadnin.

W swoim „dorobku” hodowlanym Bandos może się poszczycić dwoma synami, którzy zostali championami Polski: w 1979 r. Eukaliptus (od Eunice po Comet) ur. 1974 i w 1981 Enos (od Enora po

Czort) ur. 1975, oraz aktualnym wicechampionem Polski og. Pepton (od Pemba po Czort) ur. 1977. Z córek Bandosa kl. Winda (od Wilma po Pietuszok) ur. 1977 została w 1979 r. młodzieżową championką Polski przed inną jego córką, Enklawą (od Engracja po Comet) ur. 1974, która w tym samym roku uzyskała tytuł championki Europy na Salonie Konia w Paryżu. Wszystkie wyhodowane w Janowie Podlaskim. W tegorocznym championacie Polski w Janowie Podlaskim córki Bandosa odniosły kolejne sukcesy. Młodzieżową championką Polski została roczna Pianola (od Pilarka po Palas) hod. Janów Pódl., najlepszą z klaczy pierwiastek okazała się Flądra (od Flądra po Celebes) ur. 1979 hod. SK Michałów, a wice-championką Polski 1983 została 13-letnia Pentoda (od Piewca po Priboj) hod. SK Janów Podlaski. W najbliższym sezonie rozplodowym trzy ogiery będą reprezentowały swojego ojca: Eternit (od Etna po Faher) ur. 1976, oraz wspomniane już Pepton i Eukaliptus, który wraca z Lasma Arabians w USA, gdzie przebywał w dzierżawie przez ostatnie 3 lata.

Bandos, u którego skumulowała się krew trzech cennych pro-toplastek Gazelli or. ar. (Negatiw), Miechy or.ar. (Bandola) i Sahary or. ar. (Witraż) importowanych z pustyni przez Juliusza hr. Dzieduszyckiego w 1845 r., ma w sobie ogromny ładunek genetyczny, który stanowi o jego nieprzeciętnej wartości hodowlanej. Od wielu lat Bandosem interesowali się hodowcy amerykańscy, w 1982 r. uznano, że ogier ten został w Polsce należycie i dostatecznie wykorzystany i podjęto decyzję jego sprzedaży. Na aukcji w Janowie Podlaskim uzyskał cenę 806 tys. dol., mając 18 lat.



Bandola (Witraż — Bałałajka po Amurath Sahib) hod. SK Albigowo, ur. 1948 — wybitna klacz czystej krwi arabskiej; zdjęcie z 1970 r. (fot. Z. Raczkowska).



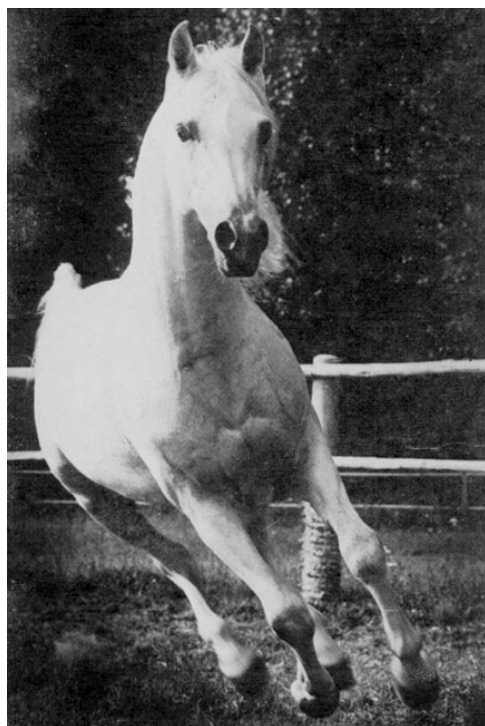
Ogier Witraż (Ofir — Makata po Fetysz) hod. PSK Janów Podlaski, ur. 1938, przedstawiciel linii męskiej og. Kuhailan Haifi — ojciec Bandoli (fot. W. Puchalski).

Patrząc na nowo narodzonego Bandosa — kontynuuje dyrektor A. Krzyształowicz — trudno było się zdecydować na ponowne połączenie Bandola — Negatiw, toteż została zażrebiona og. Czort (Wielki Szlem — Forta po Kuhailan Abu Urkub) ur. 1949, hod. SK Nowy Dwór. W 1965 r. dała siwego og. Banzaj.

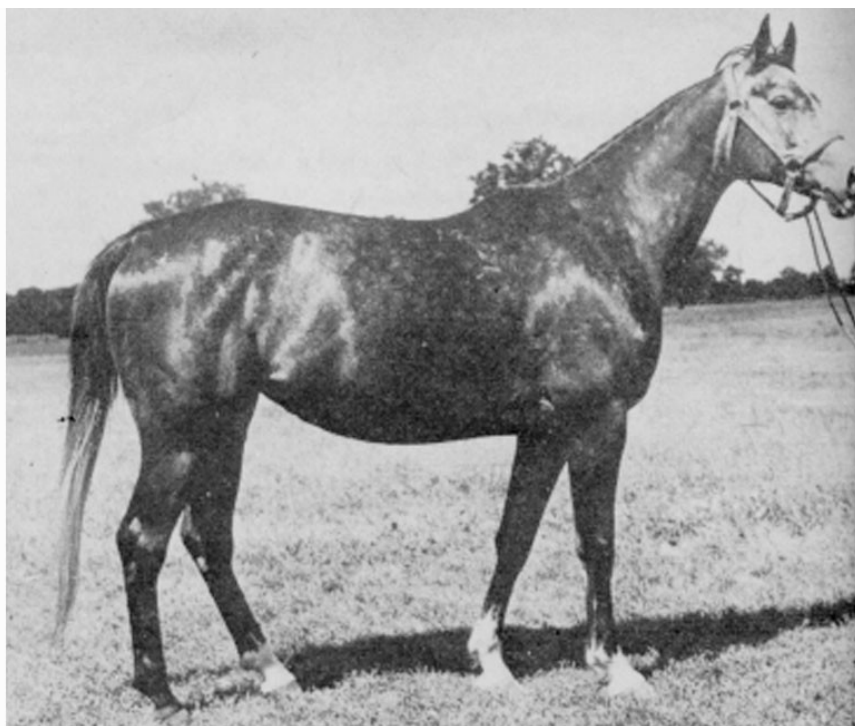
Urodziwy, bardzo poprawnej budowy krył przez dwa lata w Michałowie (1971) i Janowie (1972). Pozostawił 7 klaczy. Wykorzystywany był może zbyt wąsko, gdyż był to dobry koń, nie miał jednak tej klasy co jego bracia pozostawieni w polskiej hodowli, Bandos i Banat. W 1975 r. został wyeksportowany do USA.

W 1967 r. Bandola w połączeniu z og. El Azrak (Faher — Ellora po Witraż) ur. 1960, hod. SK Albigowa, daje gniadego og. Banat. I znowu Bandola „ratuje” ginący najstarszy ród męski Krzyżyka or. ar. imp. W 1876 r. do Jarczowiec, wydając na świat jakże cennego jej przedstawiciela. Zinbredowany na

Witraża, wiele cech odziedziczył po tym wielkim przodku. Pełen temperamentu, bardzo męski, o nie najłatwiejszym charakterze, z ogromnym bukietem, wysoko osadzoną piękną szyją, niedużą pełną wyrazu głową o charakterystycznym wypukłym czole, ognistym oku, horyzontalnym, doskonale umięśnionym zadzie, krótkim grzbiecie o tendencji z wiekiem do łęgowatości i przednią nogą pozostawiającą nieco do życzenia, emanujący siłą, z bardzo dobrym ruchem. Banat użyty w 1977 r. w SK Kurozwęki, już w pierwszym roczniku dał stawkę 7 doskonałych klaczy. Następnie w latach 1975—1977 wydzierżawiony w zamian za og. Burkan (Saladin II — Biruta po Trypolis) stadninie Stockings Farm pani Patricii Lindsay w Wielkiej Brytanii w 1977 r. zdobywa tytuł championa Royal Ascot Show i w tym samym roku narodowego championa Wielkiej Brytanii. Zostawił w Anglii cenione potomstwo m. in. czołowego dla stadniny p. Lindsay og. Lotny (od Flying Light po Gerwazy), ogromnie podobnego do ojca, oraz grupę klaczy, wśród nich urodziwą siwą kl. Kula od Kantara (Gerwazy — Karramba) championkę Royal Show 1981. Potomstwo Banata z Anglii trafiło nawet do Australii. W 1977 r. Banat wraca do Janowa Podlaskiego, macierzystej stadniny. Używany dość intensywnie pozostawia bardzo dobre potomstwo. W 1982 r. powraca do Kurozwęk, gdzie witany jest ze zrozumiałym zadowoleniem. Banat dał dotąd 66 źrebiąt, w tym 11 już wcielonych do stada matek klaczy. Wśród nich jest c. gn. Wiorsta (od Wieża po Doktryner) ur. 1975, złota medalistka i wicechampionka wystawy Stockholm International Cup 1982, obecnie ozdoba kurozwęckiej stadniny. Wśród potomstwa Banata, które biega na TW wyróżniają się ogiery: Czako (od Czapelka po Magnat), Armaniak (od Arba po Comet), Sarniak (od Sarenka po Tryptyk), Siniak (od Simone po Czort) i derbista Piechur (od Pierzeja po Bandos). Dwa ostatnie zostały sprzedane podczas ostatniej aukcji, Siniak do RFN, a Piechur do USA. Młodsze potomstwo w Janowie Podlaskim należy uznać za wielce obiecujące, na szczególną uwagę i troskę zasługuje zimbredowany na Bandolę roczny, siwy ogierek Gabaryt od Gambia (Bandos — Gomora po Comet), młodzieżowy wicechampion Polski na rok 1983.



Syn Bandoli, ogier Bandos (po Negatiw) hod. SK Janów Podlaski, ur. 1964, wybitny reproduktor używany szeroko w polskiej hodowli. Sprzedany w 1982 r. do USA za 806 tys. dolarów (fot. Z. Raczkowska).



Córka Bandoli, klacz Beatrice (po Pietuszek) hod. SK Janów Podlaski, ur. 1963, do dziś w stadzie matek. Zdjęcie wykonane w młodym wieku, (fot. Z. Raczkowska).

Potomstwo Banata charakteryzuje bardzo poprawna budowa, duża uroda i bukiet w specyficznym „banatowskim” stylu, doskonały ruch, żelazne zdrowie, ponad przeciętne zdolności wyścigowe i wysoka

przydatność pod siodło. Tak mówi o Banacie Roman Pankiewicz: Lubię bardzo tego ogiera i cieszyły mnie zawsze jego sukcesy czy to na pokazach, czy też jako ojca przepięknych klaczy. Mam nadzieję, że przedłuży on swój prastary ród, jakże zasłużony dla polskiej hodowli.

W 1970 r. Bandola daje z og. Celebes (Witraż — Canaria po Trypolis) ur. 1949, hod. SK Albigowa, gniadą klacz Bandama o urodzie typowej dla córek tego cennego ogiera. Nieduża, głęboka, przyziemna, nie tak urodziwa jak jej siostry, ale szlachetna i bardzo żeńska. Trudno na razie wydać opinię na temat wartości hodowlanej tej klaczy, gdyż jak się wydaje, ogiery z którymi była dotychczas kojarzona (głównie z rodu Ilderima or. ar.) niezbyt pasowały do „kuhajlańskiego” rodowodu Bandamy. Pięć kolejno urodzonych ogierków nie przedstawiało wartości hodowlanej.

Ze stanówki og. Elbrus (Mir Said — Ellenai po Wielki Szlem), ur. 1965, hod. Janów Pódl., Bandola urodziła w 1971 r. gniadego ogiera Bankong, który nie został zakwalifikowany do hodowli. W ten sposób ostatecznie zniknął z hodowli państwowej ród Kuhailan Zaida or. ar. imp. razem z Kuhailanem Haifi w 1931 r. do Babolnej.

<b>Bałałajka</b>				<b>Witraż</b>			
<b>Iwonka III</b>		<b>Amurath Sahib</b>		<b>Makata</b>		<b>Ofir</b>	
Lysa	Ibn Mahomet	Sahiba	Amurath II	Gazella II	Fetysz	Dziwa	Kuhailan Haifi or.ar.

Rodowód klaczy Bandola, ur. w 1948 r., hodowli PSK Albigowa.

I tu wydawało się, że 25-letnia Bandola zakończyła karierę hodowlaną — mówi dyrektor Krzyształowicz. — Tymczasem w 1975 r. po trzyletniej przerwie, w wieku 27 (!) lat Bandola urodziła po og. Partner (Eleuzis — Parma po Aswan), ur. 1970, hod. SK Janów Pódl., siwą klaczkę Ballada. Ballada, niestety, jest przykładem „starczego źrebięcia”, jak to określamy w języku „koniarzy”, kiedy jedno lub oboje rodziców są na granicy — lub poza nią — przydatności hodowlanej. Ballada od pierwszych chwil życia była mało ruchliwa, zawsze chodziła i nadal chodzi na końcu stada, rzadko, niechętnie i z trudem podbiega, ma wyraźnie smutne oczy. Urodą nie odbiega daleko od matki, chyba jest do niej najbardziej podobna. Dwa dotychczas urodzone przez nią źrebięta zapowiadają się bardzo dobrze.

Od 1976 r. pozostawała Bandola na „zasłużonym odpoczynku”, rezydując w woroncowskiej stajni razem z ukochaną przyjaciółką, towarzyszką, i półsiostrą, o dwa lata młodszą, ostatnią już w świecie córką Witraża, również wybitną klaczą stadną — Ellorą.

Bandola... po Witraż od Bałałajka; kim są ta klacz i ten ogier o pięknie brzmiących nazwach, skojarzeniu których polska hodowla zawdzięcza fenomen jakim była Bandola? Bałałajka (Amurath Sahib — Iwonka III po Ibn Mahomet) 1941—1957, hodowli p. A. Bąkowskiej z Kraśnicy, w 1947 r. wcielona do stadniny janowskiej mającej swoją tymczasową siedzibę w Posadowię. Tamże pokryta og. Witraż. Żrebną odchodzi wraz z innymi klaczami do nowo utworzonej stadniny w Albigowej. Tam przychodzi na świat źrebię, które nazwano Bandola.

Tak wspomina Bałałajkę Roman Pankiewicz: W Stadninie Koni Albigowa było wiele przepięknych klaczy. Wśród nich dwie wyróżniały się urodą i cennością. Była to Wilga, córka Ofira, i Bałałajka. Bałałajka — ogromne oko o łagodnym wejrzeniu, cudowna czarna skóra pokryta białą jak mleko sierścią. Przepiękna głowa, osadzona na długiej cienkiej, łabędziej szyi. Przy tym kalibrowa i prawidłowa z mocnym horyzontalnym zadem. Swego czasu, gdy potomstwo Witraża było jeszcze dość młode, wybieraliśmy miss piękności Albigowej. A nie brakło tam przepięknych klaczy o królewskiej posturze z Wilgą na czele. Zwyciężyła Bałałajka, najurodziwsza i najcenniejsza córka Amurath Sahiba, ogiera, którego krew ma w sobie prawie każdy champion i championka USA, Kanady, wywodzące się z Polski. Bałałajki nie można było nie pokochać — emanowała od niej łagodność, dobroć macierzyńska

zniewalająca swym urokiem.

Bałałajka, jedyna córka Iwonki III (która jako „zdobycz wojenna” trafiła w 1945 r. do USA), dała w połączeniu z og. Witraż niezwykle cenne potomstwo, które rozślawiło polską hodowlę konia arabskiego na całym świecie. Arfa ur. 1947, jest matką trzech ogierów użytych w hodowli w Polsce: Arragon ur. 1959 i Almifar ur. 1960 (obaj po Faher) oraz Ariel ur. 1961 (po Sędziwój), następnie wyeksportowanych: Arragon do Holandii i Ariel do Szwecji. Czwarty syn Arfy, Argos ur. 1957 (po Nabór), sprzedany do Wielkiej Brytanii wywarł duży wpływ na tamtejszą hodowlę. Jedną z trzech córek Arfy, Arwistawa ur. 1958 (po Geyran) była pierwszą klaczą wywodzącą się z Polski, która uzyskała tytuł championki USA i Kanady. Inna córka Arfy, Abhazja ur. 1956 (po Omar II), jest matką og. Arbor ur. 1967 (po Doktryner), championa Francji i championa Europy 1967. Rodzona siostra Abhazji, Harfa ur. 1955, jest babką po kądzieli championa Polski na rok 1983, og. Haracz (po Palas).

Osobny rozdział stanowi urodzony w 1956 r. rodzony brat Bandoli, ogier Bask. Eksportowany do USA w 1963 r., w następnym roku zdobywa tytuł championa tego kraju i tytuł ogiera „który ustanowił nowy standard rasy arabskiej”. Bask od 20 lat znajduje się na pierwszym miejscu pod względem ilości championatów wygranych przez jego potomstwo (a liczba ta przekroczyła 600), jak też pod względem ilości potomstwa wpisanego do amerykańskiej księgi stadnej. Użyty w Polsce w SK Nowy Dwór rodzony brat Baska — Banio ur. 1951, urodziwszy i lepszy od tamtego, niestety padł przedwcześnie. Jest on dziadem po kądzieli wicechampiona Polski 1982 og. Set (po Etap), obecnie czołowego w SK Michałów. Inna córka Bałałajki, Bachantka ur. 1957 (po Wielki Szlem), eksportowana w 1961 r. do USA założyła tam cenną rodzinę żeńską, której przedstawicielem jest jeden z najpopularniejszych w USA repro duktorów, wnuk Bachantki, og. Bay El Bey, zdobywca tytułu wicechampiona USA.

Witraż (Ofir — Makata po Fetysz) — zwany zasłużenie wielkim. Pochodził z najcenniejszej polskiej linii żeńskiej kl. Gazella or. ar. imp. w 1845 r. razem z Mlechą i Saharą do Jarczowiec i najsilniejszego obecnie rodu męskiego og. Kuhailan Haifi or. ar. imp. do Gumnisk w 1931 r. Był najlepszym synem Ofira wywodzącego się również z jarczowieckiej linii klaczy Sahara or. ar. Odznaczał się prawidłową budową, wielką urodą i klasą, jaką mają jedynie znakomite reproduktory. Witraż dał do hodowli 13 synów i 23 córki, z których 7 potrafiło dać do hodowli w Polsce aż 24 ogiery. W ostatnich latach użyto w kraju aż 6 wnuków (w linii prostej) Witraża. Na 13 używanych obecnie w stadninach czystej krwi ogierów tylko 2 nie mają w sobie krwi Witraża. Uli występuje on aż 22 razy. Wpływ Witraża na polską i amerykańską hodowlę jest ogromny. Po śmierci Baska palmę pierwszeństwa przejmuje w USA wnuk Witraża, og. Aladdinn, urodzony w Szwecji po Nureddin (Celebes — Norma) od czysto polskiego pochodzenia, urodzonej w Anglii u p. P. Lindsay klaczy Lalage (Gerwazy — Lafirynda). Stanówka tym ogierem kosztuje 30 tys. dol. i znajduje się on już

w ostatnim tomie księgi stadnej na pierwszym miejscu pod względem ilości wpisanego przychowka. Niewątpliwie Witraż okazał się najcenniejszym polskim ogierem używanym po II wojnie światowej.

Witraża znałem dobrze — mówi R. Pankiewicz — bo w latach 1951 — 1955 prawie codziennie jeździłem na nim wierzchem. Po nim właśnie Bandola odziedziczyła swój temperament i niezależność, a także ogromną urodę.

Bandola. Nazywano ją „legendą Janowa”, „królową Janowa”, „nieśmiertelną pięknnością” i wreszcie „Królową Polski”. Jaka była ta niezwykła klacz? Zapytajmy o to dwóch ludzi, którzy najlepiej ją znali: Romana Pankiewicza, który znał ją od wczesnej młodości, i Andrzeja Krzysztalowicza, który ją żegnał na zawsze.

R. Pankiewicz: Bandola była jak każda piękność trochę próżna. Lubiała, by ją podziwiano. Czarowała oglądających ją swoją urodą. Miała jednak bardzo niezależny charakter oraz zbyt dużo temperamentu, czym nie zdobywała na co dzień sympatii u obsługi. Bandola była zawsze dużą indywidualnością. Buńczuczna, potrząsając przeczącym ruchem głową, starała się zawsze robić to, na co miała ochotę,



a przekorna była bardzo. Czy to przy wypuszczaniu na pastwisko, czy też do wodopoju, trzeba było na nią bardzo uważać, aby nie znalazła się tam, gdzie znaleźć się nie powinna. Podobna była z charakteru do ojca, który też miał niełatwą naturę. Jej siostra, Arfa, choć po ojcu dziedziczyła maść — charakter miała matki. U Bandoli na odwrót. Czupurna Bandola lubiła być podziwiana, ale szybko ją to nudziło. Niecierpliwiła się i trudno było ją sfotografować w młodym wieku. Gdy już stała się stateczną matroną, w dodatku przez wszystkich bez przerwy podziwianą, przyzwyczała się do hołdów i charakter jej uległ pewnym zmianom na korzyść. Łącząc w hodowli podobne z podobnym mamy szansę uzyskania podobnego. Łącząc natomiast osobniki różniące się, otrzymujemy zazwyczaj coś nowego, czasami przewyższającego każde z rodziców. Trudno jest porównać Bandolę z rodzicami, z których każde było znakomitością w swoim rodzaju i w dość różnym typie. Bandola reprezentowała własny, niepowtarzalny typ. Można się było w niej dopatrzeć pewnych cech ojca bardziej niż matki. Właściwie jej uroda w młodości była trochę męska. Długo była podlotkiem, okres w którym trudno jest rozróżnić płęć u danego osobnika. Tak właśnie było z Bandolą. W Albigowej było kilka przepięknych córek Witraża: Arfa, Celina, Córka Miechy, Cosmosa, Ellora, Elżunia, Karramba — każda z nich była w nieco innym typie. Zupełnie innej, niepowtarzalnej urody była Bandola, nie podobna do żadnej z nich. Łączyła w sobie ogromną urodę z kalibrem i ramami, jak żadna córka Witraża. Wydaje się, że ta jej moc, ogromna indywidualność dowodziły posiadanego potencjału genetycznego i w połączeniu ze wspomnianą już męskością predestynowały na matkę ogierów.

A. Krzyształowicz: W wieku 13 lat trafiła Bandola do Stadniny Koni w Janowie Podlaskim wraz ze wszystkimi końmi przeniesionej stadniny z Albigowej. Jej uroda, szlachetność i duża indywidualność zwróciły uwagę hodowców i miłośników koni arabskich odwiedzających Janów. Jej swoisty sposób bycia zwrócił uwagę masztalerzy. Szybko stała się „pierwszą damą” Janowa i jedną z najbardziej znanych „postaci” w świecie. Na dowód przytoczę przykładowe zdarzenie. Zwiedzający Stadninę w Janowie przedstawiciel ambasady Japonii, odjeżdżając poprosił mnie o jakieś zdjęcie dla swojej córki. Otrzymał fotografię Bandoli. Podziękował z wyszukaną uprzejmością, wyjaśniając, że zdjęcie tej klaczy od dawna wisi nad łóżkiem córki. W 1965 r. kręcony był film w janowskiej stadninie. Filmowcy częstując konie obficie cukrem liczyli, że „przekupione” będą robiły wszystko, czego się od nich zażąda. Niewiele z tego wyszło. A Bandola kochała cukier. I od tego czasu, z chwilą pojawienia się większej grupy ludzi na pastwisku, zwłaszcza z kamerą, Bandola spieszyła im na spotkanie, złościąc się i odpychając inne klacze. Robiło to wrażenie na zwiedzających -Bandola, która wie, że jest najważniejsza, najładniejsza w stadzie, wszystkie powinny jej ustępować, bo w tłumie stać i pokazywać się nie będzie! Bandola „w stanie spoczynku” była ulubienicą masztalerzy, którzy nazywali ją babcią i otaczali troskliwą opieką. Cieszyła się zawsze doskonałym apetytem, nie uznając gnieczonego owsa, doskonale dawała sobie radę z ziarnem, zawsze zainteresowana otoczeniem, a zwłaszcza cukrem, znoszonym przez licznych wielbicieli. Do ostatniej chwili czarowała jej głowa ze wspaniałymi, żywymi, dumnymi, może już trochę smutnymi oczami, otoczonymi długimi rzęsami.

Imię jej jest dziś symbolem piękna na całej kuli ziemskiej, a jej szlachetną głowę o dumnym wyrazie rozpozna bez trudu każdy hodowca i miłośnik konia arabskiego. Napisano, że z jej odejściem kończy się swego rodzaju legenda, którą była otoczona. Nieprawda, legenda się dopiero zaczyna, gdyż Bandola weszła w poczet nieśmiertelnych.